

## Śłużba Kościołowi misyjnemu w życiu i posłudze ks. Mariana Batogowskiego

Service to the missionary Church in the life and ministry  
of Fr. Marian Batogowski

GRZEGORZ ADAMIAK

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska  
ORCID 0000-0001-9383-2583

**Abstract:** The article presents the figure and missionary service of Fr. Marian Batogowski. He was the first priest of the Płock diocese who went on a mission after the end of the Second Vatican Council. He conducted evangelistic activities in India in the years 1968–1973. After returning to the country, he worked at the national headquarters of the Pontifical Mission Societies, responsible for the missionary animation of the Church in Poland. From 1975, he was also involved in parish ministry. He was constantly involved in missionary animation through his publications in “Tygodnik Powszechny” and “Biblioteka Kaznodziejska”. He is an example of a priest involved in the work of mission *ad gentes* through work in mission areas and missionary animation in the country.

**Keywords:** missions *ad gentes*; missionary animation; India; Pontifical Mission Societies; Płock diocese

**Abstrakt:** Artykuł prezentuje postać i posługę misyjną ks. Mariana Batogowskiego. Był on pierwszym kapłanem diecezji płockiej, który wyjechał na misje po zakończeniu Soboru Watykańskiego II. Prowadził działalność ewangelizacyjną w Indiach w latach 1968–1973. Po powrocie do kraju pracował w centrali krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych, odpowiedzialnej za animację misyjną Kościoła w Polsce. Od 1975 r. był zaangażowany także w duszpasterstwo parafialne. Przez cały czas włączał się w animację misyjną publikacjami na łamach „Tygodnika Powszechnego” i „Biblioteki Kaznodziejskiej”. Jest przykładem kapłana zaangażowanego w dzieło misji *ad gentes* poprzez pracę na terenach misyjnych i animację misyjną w kraju.

**Słowa kluczowe:** misje *ad gentes*; animacja misyjna; Indie; Papieskie Dzieła Misyjne; diecezja płocka

## Wstęp

Listę przeszło 20 misjonarzy posłanych przez diecezję płocką otwiera w porządku nie tylko alfabetycznym, ale i chronologicznym ks. M. Batogowski. Jako pierwszy fideidonista, posłany przez ów Kościół lokalny, wyruszył na misyjny szlak w celu realizacji wypracowanego na Soborze Watykańskim II misyjnego programu Kościoła. Artykuł prezentuje postać tego misjonarza z uwzględnieniem jego pracy ewangelizacyjnej, ale także animację misyjną, jakiej się podjął po powrocie z Indii. Należy wpisać go również na listę osób zasłużonych dla rozwoju i działalności Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce. Trzeba także odnotować jego działalność publicystyczną, za której pośrednictwem popularyzował ideę misyjną, zwłaszcza wśród duchowieństwa. Poprzez te obszary aktywności urzeczywistnił powołanie misyjne i misjonarskie.

## Pierwszy płocki fideidonista

Urodził się w dniu 7 grudnia 1916 r. w Zakliczewie koło Makowa Mazowieckiego, na północnym Mazowszu. Miał jeszcze piątkę rodzeństwa. Ukończył najpierw trzy klasy szkoły powszechnej, po czym kontynuował naukę w gimnazjum w Pułtusku. W 1926 r. przeniósł się do Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Płocku, które ukończył w 1934 r. W następnym roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. W październiku 1938 r. został skierowany na studia teologiczne na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W lipcu 1939 r. przyjechał do Polski i tu zastał go wybuch wojny. Lata okupacji spędził w domu rodzinnym. W tym czasie włączył się w działalność ruchu oporu. Do płockiego seminarium powrócił w listopadzie 1945 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w dniu 12 maja 1946 r. Pracował najpierw jako wikariusz w Nasielsku, a potem w Pułtusku i ponownie w Nasielsku. W dniu 6 sierpnia 1956 r. został skierowany jako proboszcz do Janowca Kościelnego. Od 1957 r. był także wizytatorem nauki religii na terenie powiatów: nidzickiego i działdowskiego. W 1962 r. otrzymał nominację na probostwo w położonej w pobliżu Płocka Imielnicy. W marcu 1963 r. został mianowany wikariuszem generalnym. W 1964 r. władza diecezjalna ustanowiła go ojcem duchownym kapłanów diecezji płockiej. Od sierpnia 1968 r. do wiosny 1973 r. posługiwał na misjach w Indiach – najpierw w ośrodku dla trędowatych dzieci Jeevodaya w Kamakerai, a potem w Mysore. W 1973 r., po powrocie do kraju, zaangażował się w prace centrali Papieskich Dzieł Misyjnych w Warszawie. W lutym 1974 r. został także członkiem Diecezjalnej Komisji Misyjnej. Systematycznie współpracował z dwumiesięcznikiem ho-

miletycznym „Biblioteka Kaznodziejska” i „Tygodnikiem Powszechnym”. W październiku 1975 r. otrzymał nominację na probostwo w podwarszawskim Serocku, gdzie posługiwał z wielkim zaangażowaniem i gorliwością. Zmarł 14 lutego 1982 r. i został pochowany w Serocku (Grzybowski, *Śp. Ks. Marian...* 235–240; Polak 5–7).

## Świadectwo pracy misyjnej

Myśl o wyjeździe do pracy misyjnej pojawiła się, gdy M. Batogowski był jeszcze klerykiem. W marcu 1936 r. zanotował, że w czasie jednej z Mszy Świętych odczuł pragnienie poświęcenia się pracy misyjnej. Nie czuł się wówczas godny należeć do tych szczególnie wybranych uczniów Jezusa Chrystusa, ale, jak zapisał, byłby szczęśliwy, gdyby otrzymał łaskę powołania misyjnego. „Wybranym uczniem Chrystusowym” stał się 30 lat później. Był już wówczas wikariuszem generalnym, kanonikiem Kapituły Katedralnej Płockiej, ojcem duchownym kapłanów diecezji płockiej i spowiednikiem kleryków. Podczas rozmowy z ówczesnym ordynariuszem diecezji, bp. Bogdanem Sikorskim, usłyszał słowa o swoistej stracie, jaką ponosi rodzima diecezja, ale uzyskał pozwolenie, gdyż biskup, dając wyraz zrozumieniu potrzeb misji, nie mógł przeciwstawiać się takiej decyzji. Pisząc o motywach swego postanowienia, ks. M. Batogowski wspominał, że był w nim obecny także element ekspiacji za własne winy, omyłki i błędy, za krzywdy wyrządzone wiernym diecezji płockiej. Po pożegnaniu z diecezją wypłynął w dniu 11 lipca 1968 r. do Indii (Adamiak 383–384).

W taki oto sposób o okolicznościach wyjazdu pierwszego misjonarza *fidei donum* z diecezji płockiej opowiadał zasłużony animator ruchu misyjnego w Polsce i zarazem płocki biskup pomocniczy – Jan Wosiński:

U nas w diecezji płockiej zdarzył się w tym roku wypadek – tym się nie chwali-  
my, bo to nie nasza zasługa – jeden z kapłanów najzdolniejszych, najwartościow-  
szych, zapragnął wyjechać na misje i pojechał do Indii, by wspomóc ks. Wi-  
śniewskiego w opiece wśród trędowatych. Był pewien szok w sercach kapłanów.  
Co on robi? Jemu się chyba pokręciło w głowie. To przecież nie kariera. On kar-  
rierę już miał. Był kanonikiem katedralnym, wikariuszem generalnym, przedtem  
ojcem duchownym, tak że już znał szlak kariery, a może nadawałby się na inne  
stanowiska też. Rezygnuje ze wszystkiego i jedzie tam. Był pewien szmer w ser-  
cach, sumieniach kapłańskich (Wosiński, *Odpowiedzialność kleryka...* 133).

Praca misyjna ks. M. Batogowskiego w Indiach trwała pięć lat. Posługi-  
wał najpierw w ośrodku dla trędowatych w Jeevodaya, a potem w ośrodku

w Mysore, gdzie zajmował się m.in. prowadzeniem internatu dla chłopców z ubogich rodzin (*Polscy misjonarze...* 23).

Godny podkreślenia jest zapał i entuzjazm niemłodego już wtedy kapłana, z jakim przystąpił do pracy misyjnej. Po pewnych zawirowaniach związanych z odmienną koncepcją pracy, jaką prezentował zapraszający misjonarzy ks. Adam Wiśniewski, ks. M. Batogowski zaangażował się w prace ośrodka w Mysore. Początkowo opiekował się 80 chłopcami, a potem jeszcze kolejnymi 40. Sporą barierą była nieznajomość języka, ale płocki misjonarz oddziaływał także, i to silnie, swoim przykładem. Podczas pobytu w Indiach zajmował się dosłownie wszystkim. Współpracownicy opisują, że własnoręcznie kopał grządki, hodował warzywa, wstawiał okna, trudnił się stolarką, co wielokrotnie wprost wprawiało w osłupienie Hindusów zdziwionych, a niekiedy nawet zgorszonych wykonywaniem przez kapłana prac właściwych dla kogoś z niższych warstw społecznych. Podczas wakacji i ferii odwiedzał swoich podopiecznych, aby lepiej poznać i zrozumieć ich samych oraz ich najbliższe otoczenie. Zjednywało mu to wielki szacunek i sympatię podopiecznych. Po odpowiednim opanowaniu języka został także kapelanem Sióstr Dobrego Pasterza, zyskując opinię kompetentnego spowiednika i konferencjonisty. Ksiądz M. Batogowski uważał, że jego misją, oprócz głoszenia słowa, jest także misja czynu. Co więcej, czynu niekoniecznie tylko religijnego. Skutkowało to np. uprawą roli (Pawlik 12–13; Polak 6).

Janina Jaworska, która współpracowała z ks. M. Batogowskim przez kilka lat, przypomina go jako wnoszącego w środowisko pracy atmosferę pokoju człowieka emanującego dobrocią, życzliwością, pogodą ducha i wielką prostotą. Wspomina, że razem z podopiecznymi, zdrowymi i chorymi, jadał posiłki, co uważał za coś zupełnie naturalnego i oczywistego. Sam włożył najwięcej wysiłku w wykopanie studni w prowadzonych ośrodkach. Był człowiekiem, który zdawał się nie dostrzegać przykrości i o nich nie mówił. To on bez cudzej pomocy orał ziemię i załatwiał najprzeróżniejsze sprawy biurowe, urzędowe, gospodarcze, a w wolnych chwilach uczył podopiecznych stolarki. Osobiście starał się o wszystkie rzeczy niezbędne do prowadzenia zakładu wychowawczego. Był też człowiekiem otwartym, utrzymującym ożywione kontakty z księżmi hinduskimi, z misjonarzami z Francji i Holandii, a także z miejscową ludnością. Podczas pracy misyjnej w Indiach spotkał m.in. o. Mariana Żelazka SVD i Anthony'ego de Mello SJ. Za swój sukces misyjny i potwierdzenie słuszności wyjazdu na misje uważał nawrócenie jednej osoby – filozofki Wandy Dynowskiej, przypisywane jego obecności i posłudze (Jaworska 10–11).

Już w trakcie swej misyjnej obecności w Indiach płocki misjonarz dzielił się swoimi przeżyciami i obserwacjami poczynionymi w tym kraju. Jesienią

1968 r. opublikował fragmenty swego dziennika spisywanego od początku jego pobytu w Indiach (Batogowski, „Z dziennika misjonarza...” 3). O swoim wrastaniu w rzeczywistość pracy misyjnej w kraju pełnym paradoksów informował także wiosną i jesienią 1969 r. (Batogowski, „Listy z Indii” 3; Batogowski, „[Kościół w Indiach...]” 3). Misjonarz wnikliwie charakteryzował sytuację Kościoła, który nie mógł poszczycić się masowymi nawróceniami, a jedynie trzyprocentową obecnością na religijnej mapie Indii. Zauważał, że ewangeliczne orędzie obecne jest na Półwyspie Indyjskim nie tyle jak wielkie i mocne drzewo, ile jak zacyzyn w cieście powoli je przemieniający. Uznawał sobie, że praca misjonarzy musi się też liczyć z panującą tam kulturą, a jej owocność jest warunkowana choćby systemem kastowym, któremu trudno jest pogodzić się z niektórymi postulatami chrześcijaństwa. Ksiądz M. Batogowski widział również potrzebę adaptacji liturgii katolickiej i wykorzystania w niej niektórych, mocno wrośniętych w mentalność elementów miejscowej kultury. Wskazywał jednak także na konkretne nadużycia i zagrożenia ze strony źle rozumianej inkulturacji. Przestrzegał również przed skutkami braku roztropności ze strony misjonarzy. Pomimo zdarzających się błędów i braku sukcesów na wielką skalę misjonarz widział jednak sens obecności Kościoła i wskazał na jego „atrakcyjność”. Szansę dostrzegał też w podejmowaniu dialogu z wyznawcami innych religii (hinduizm, islam). Podkreślał, że na tamtym etapie to pierwszy i może na lata jedyny sukces – pokojowe życie obok siebie i wzajemna otwartość (Batogowski, „Refleksje indyjskie” 4).

Ksiądz M. Batogowski z szacunkiem i wielkim zainteresowaniem acz krytycznym okiem patrzył na miejsce swej pracy i widział wyraźnie ogrom potrzeb. W jednym z listów pisał:

Chciałbym jeszcze powrócić do wydarzenia, którym są uroczystości Dashra w Mysore ku czci tutejszego Maharadży będącego czymś w rodzaju szacownego zabytku, otoczonego sympatią i pewną lokalną dumą. [...]. Refleksje z całej imprezy? Zapewne jest ona jakimś dorobkiem rodzimej kultury i tradycji, ale trudno mi było się oprzeć pewnemu porównaniu. Często można w Indiach spotkać dziecko obdarte, brudne, rozczochrane i wygłodzone, ale na suchej rączce ma różnobarwne bransoletki ze świecidełkami! Czy ta cała wspaniałość Dashry nie jest takim świecidełkiem na wynędzniałym organizmie tutejszego społeczeństwa? Ale, czy rodzice tegoż dziecka zgodziliby się, aby zdjąć mu świecidełka, a dać za to codziennie szklankę pożywnego mleka? Naprawdę – nie wiem (Batogowski, *List...* 7).

Podsumowując misyjną pracę ks. M. Batogowskiego, można stwierdzić, że był niezwykle zaangażowany i gorliwy w realizacji powołania misjonar-

skiego. Potwierdzają to zarówno jego własne świadectwa pracy misyjnej, jak i relacje jej świadków. Tę misyjną świadomość i zaangażowanie kontynuował także po powrocie z Indii. Wtedy to z pasją rozpoczął pracę na rzecz misji w ramach Komisji Episkopatu i centrali krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych. Wskazywał tym samym w czasie swej kapłańskiej posługi na to, że Kościół dopóty będzie wiarygodny, dopóki będzie misyjny.

### **Zaangażowanie w animację misyjną Kościoła w Polsce**

Po powrocie do kraju ks. M. Batogowski znalazł zatrudnienie w centrali krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych w Warszawie. Najpierw, w dniu 1 września 1973 r., został pracownikiem Biura Misyjnego. W latach 1975–1976 pełnił funkcję sekretarza krajowego Papieskiej Unii Misyjnej. W 1976 r. został pierwszym sekretarzem krajowym Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła [dalej: PDPA], sprawując tę funkcję do 1981 r. Dzieło to, jak wiadomo, jest odpowiedzialne za animację misyjną w dziedzinie wychowania kleru tubylczego. Drugą płaszczyzną działalności PDPA była koordynacja działalności Kleryckich Kół Misyjnych. W związku z tymi funkcjami ks. M. Batogowskiemu powierzono organizację Kleryckich Sympozjów Misyjnych. W latach 1974–1980 spoczywała na nim odpowiedzialność za sprawy związane z organizacją tego misyjnego przedsięwzięcia o skali ogólnopolskiej. W tym czasie sympozja odbywały się w: Pieniężnie (1974), Ołtarzewie (1975 i 1976), Niepokalanowie (1977), Krakowie (1978), Gostyniu (1979) i ponownie w Pieniężnie (1980) (Jabłoński 168, 182–183, 210–211).

Swoim misyjnym doświadczeniem ks. M. Batogowski dzielił się z klerykami choćby podczas symposium w 1973 r. Wygłosił wówczas referat zatytułowany *Spoleczna posługa współczesnego misjonarza*. Najpierw przypomniał w nim, że choć misją Jezusa Chrystusa było głoszenie Królestwa Bożego, to nie przechodził On obojętnie wobec ludzkiego cierpienia, biedy i także doczesnych potrzeb. Zaznaczył, że Ewangelia pełna jest odniesień do pracy, pochwał ludzkiego trudu i pomnażania talentów. Patrząc na dzieło i misję Kościoła, nie można nie dostrzec jego zaangażowania i odpowiedzialności za postęp i rozwój ludzkiej społeczności w wymiarze ziemskim. Wiele dokumentów Kościoła, po części też misyjnych, przypomina o posłudze na rzecz doczesnego rozwoju. Misjonarz głoszący Jezusa Chrystusa spotyka zawsze także problemy społeczne, przed którymi nie może uciekać, a które powinien podjąć w swej pracy. Działalność misyjna powinna więc łączyć się z pracą na odcinku posługi społecznej. Misjonarz odwoływał się też do swoich doświadczeń i obserwacji z Indii, gdzie pracował. Zarządzanie problemom społecznym

domaga się od misjonarza spokoju i realizmu, obca powinna być mu rozpacz czy zniechęcenie. Pomoc materialna jest też potrzebna i stanowi ważny wymiar pracy misyjnej, choć trzeba być świadomym pewnych zagrożeń. Stąd ważna w posłudze misyjnej jest dojrzała postawa misjonarza świadczącego pomoc socjalną (Batogowski, *Spoleczna...* 20–31).

W programie sympozjum z 1977 r. (Niepokalanów, 28 VIII–1 IX) znalazł się referat ks. M. Batogowskiego przybliżający PDPA (*Program XII Sympozjum...*).

Ksiądz M. Batogowski należał także do Komisji Misyjnej Episkopatu Polski. Wszedł w skład komisji II kadencji podczas 140. sesji plenarnej Episkopatu Polski. W trakcie swego posiedzenia, w dniu 18 lutego 1975 r., Komisja powierzyła mu również animację misyjną diecezjalnych seminariów duchownych. Ksiądz M. Batogowski wszedł także w skład komisji III kadencji w kwietniu 1980 r. Został wtedy członkiem sekcji odpowiedzialnej za publikacje misyjne oraz sekcji koordynacji działalności misyjnej laikatu. Był to niezwykle ważny obszar animacji misyjnej Kościoła w Polsce. W trakcie 25. zebrania Komisji (21 IX 1978) ks. M. Batogowski zapoznał uczestników ze sprawozdaniem z Kleryckiego Sympozjum Misyjnego (20–24 VIII, 119 uczestników) oraz z pięciodniowego kursu dla misjonarzy wyjeżdżających do pracy misyjnej, w którym wzięło udział 22 księży i 8 sióstr (Adamiak 370–371). W podsumowaniu pracy kierowanego przez ks. M. Batogowskiego PDPA za 1980 r. czytamy m.in.

U nas w Polsce nigdy nie miało ono bogatszej tradycji. Zadania zaś tego dzieła w skali ogólnokościelnej nabierają coraz większej wagi. [...]. Problematyką tego dzieła chcemy uwrażliwić świadomość naszej młodzieży duchownej (alumni, nowicjusze, nowicjuszki). Symboliczny fundusz tego dzieła ma u nas powstać właśnie dzięki ich ofiarności. Ale rok 1980 wykazał tu regres: ofiary od alumnów uległy obniżce o 53% (Wosiński, *Hierarchiczno-pastoralna...* 14–15).

## **Misyjna działalność publicystyczna ks. M. Batogowskiego**

Refleksję misyjną ks. M. Batogowski zamieszczał najpierw kilkakrotnie na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Jego publikacje należy osadzić w kontekście dyskusji i poszukiwań polskiego katolicyzmu w pierwszych latach recepcji Soboru Watykańskiego II. Był to czas rozeznawania i kształtowania modelu posoborowego Kościoła w Polsce, jego rozumienia, wskazywania dróg, którymi powinien podążać. Krakowskie czasopismo stanowiło jedno z miejsc ożywionej dysputy duszpasterskiej i pastoralnej dotyczącej owych zagadnień. W tym czasie ks. M. Batogowski utrzymywał ożywione

kontakty ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego”, m.in. z Tadeuszem Żychiewiczem. Dzięki swoim publikacjom poświęconym tematyce misyjnej nazywany był nawet „ojcem chrzestnym” działu misyjnego tego tygodnika.

Wiosną 1974 r. w krakowskim tygodniku dzielił się swymi przemyśleniami o obecności animacji misyjnej w polskim duszpasterstwie. Przybliżając pewne trudności i obecne w myśleniu pastoralnym stereotypy, wskazywał, że animacja misyjna nie może być nigdy kolejną, wydzieloną akcją duszpasterską. Zachęcał i proponował, aby mówienie o misjach było obecne w „codziennym”, zwykłym przygotowaniu do chrztu i celebrowaniu tego sakramentu, w zwyczajnej posłudze kaznodziejskiej. Doświadczony misjonarz przestrzegał także przed stosowaniem w mówieniu o misjach elementów „fantastyczno-sentymentalno-makabrycznych”. Odradzał również wytwarzanie wokół misjonarzy i pracy misyjnej egzotycznej atmosfery podziwu, a proponował budzenie poczucia braterstwa, bliskości i wspólnoty. Uwrażliwiał także na sprowadzenie animacji misyjnej i pomocy misjom jedynie do pozyskiwania środków finansowych. Apelował, żeby ten wymiar pomocy misjom traktować poważnie i odpowiedzialnie, ale nie w sposób sztucznie napędzany. W końcu pomoc Kościołom misyjnym wskazywał jako szansę dla Kościoła w Polsce borykającego się z ówczesnymi problemami. Zaangażowanie misyjne, choć wymaga pokonania rozmaitych oporów i uprzedzeń, zawsze jest wyzwalające oraz przynoszące radość i ulgę. Pomoc dziełu misyjnemu stanowi, zdaniem ks. M. Batogowskiego, okazję dla dojrzewania Kościoła w Polsce oraz szansę na wyjście poza krąg lokalnych uwarunkowań i spojrzenie w perspektywie powszechnej na Kościół (Batogowski, *Otwórzmy okiennice...* 3).

Interesujące przemyślenia opublikował również na łamach „Tygodnika Powszechnego” w marcu 1975 r. W artykule „Ty i ja” poruszył problem reformy Kościoła i jego odnowy w perspektywie podstawowej misji. Przywołując słowa matki Teresy z Kalkuty o tym, że na zmianę Kościoła wpływa indywidualne nawrócenie każdego (tytułowy „Ty i ja”), dotyka szeroko i fundamentalnie rozumianej natury misyjnej wspólnoty uczniów Jezusa Chrystusa. Z przekonaniem wyraża opinię, że ożywienie i skuteczność oddziaływania Kościoła nie leżą w kolejnych soborach, synodach, dekretach, programach i przepisach, ale w osobistym nawróceniu poszczególnych członków tej wspólnoty. Potrzebne jest wychowanie każdego wierzącego do dojrzałej, odpowiedzialnej i zaangażowanej postawy. Nie można też odnowy rozumieć jako zarzucenia swej tradycji tożsamości, odcięcia się od korzeni w imię dopasowania do ówczesnych trendów i mód. Odnowa Kościoła dokonuje się, według płockiego misjonarza, przez wzbudzanie osobistej odpowiedzialności za stan całego Kościoła oraz przez jego podstawowe misyjne posłanie i obecność w świecie (Batogowski, „Ty i ja” 1, 2).



Podobne spostrzeżenia ks. M. Batogowski zawarł w innym artykule, z maja 1975 r. Pisze w nim o autentyczności i żywotności chrześcijaństwa, wyrażającej się przede wszystkim w pokornym świadectwie prostych ludzi faktycznie żyjących Ewangelią: wierzących w miejscach ich codziennego życia i misjonarzy spełniających najprostsze posługi. Realizacja przesłania Ewangelii nie dokonuje się w plakatowej, pozowanej scenarii, ale w prostych gestach posługiwania potrzebującym, choć i one mogą stać się przedmiotem przewrotnej oceny i niedowierzania. O ewangelizacyjnej sile Kościoła świadczy wierność powołaniu, co potwierdza, zdaniem ks. M. Batogowskiego, choćby niezliczona liczba siostr zakonnych, które pokornie realizują swą posługę na równi z „heroicznymi misjonarkami”. Chodzi o to, by o swej wierze, życiu według Ewangelii, świadczyć światem wartości, oryginalnym stylem egzystencji otwartej na duchowość, bazującej na głębszym spojrzeniu na swe powołanie. W tekście kryje się postulat nie tyle tworzenia struktur, systemów i reform, ile powrotu do kreowania pozytywnych wartości i pozytywnego etosu człowieka wierzącego (Batogowski, „Ja naprawdę wierzę w Chrystusa” 1, 7)

W sierpniu 1975 r. ukazał się na łamach „Tygodnika Powszechnego” artykuł zatytułowany „Strach przed pustką?”, w którym ks. M. Batogowski zajmuje się problemem obrony polskiej religijności przed pustką. Wskazuje, że ową obronę przed wyjałowieniem ówczesnej religijności stanowią propozycje intelektualnej apologii chrześcijaństwa, ale o wiele bardziej troska o ludową, zakorzenioną w codzienności religijności ludzi prawdziwie wierzących. Są to osoby o prostej wierze zakorzenionej jednak w codzienności, w przekazywanej od pokoleń tradycji, zwyczajach i obrzędach, które inkulturuje Ewangelię tu i teraz. Według misjonarza, o sile polskiego katolicyzmu decydują właśnie proste formy przeżywania i manifestowania swej wiary, kształtowane we wspólnotach parafialnych. Przekonuje, że o owej sile decydują ludzie, którzy może niekoniecznie orientują się w najnowszych dysputach teologicznych, ale znając podstawowe prawdy katechizmowe, potrafią według nich postępować i ujawniać swoje przeżycie religijne (Batogowski, „Strach przed pustką?” 3).

Od 1974 r. ks. M. Batogowski systematycznie współpracował z „Biblioteką Kaznodziejską”. Na łamach tego czasopisma publikował przez osiem lat komentarze i refleksje poświęcone papieskim, misyjnym intencjom modlitewnym. W sumie opublikował ich blisko 70. Ponadto w „Bibliotece Kaznodziejskiej” ukazało się drukiem siedem propozycji homilii misyjnych adresowanych do dzieci oraz dwie skierowane do dorosłych (Grzybowski, „Batogowski Marian” 43–44) W tych zazwyczaj krótkich tekstach podążał i prowadził czytelników po misyjnych ścieżkach proponowanych w kolej-

nych miesiącach przez Ojca Świętego. Uwzględniając intencje papieskie, ks. M. Batogowski przybliżał istotne i aktualne problemy Kościoła misyjnego. Łączył je z przeżywanymi okresami liturgicznymi, przywoływał swoje doświadczenie misyjne i duszpasterskie. Proponowane rozważania miały pomagać polskim duszpasterzom w animacji misyjnej w ich placówkach duszpasterskich. Miały także służyć jako pomoc w organizowaniu w parafiach cyklicznych nabożeństw misyjnych. Podejmowaną problematykę odnosił nie tylko do misji *ad gentes*, ale umieszczał ją w polskiej rzeczywistości, w rodzimych realiach niekiedy zbliżonych w pewnych wymiarach do tych misyjnych. Ukazywał w ten sposób, że beneficjentem działalności misyjnej są nie tylko terytoria misyjne, ale również ośrodki duszpasterskie i katolicyzm w Polsce. Wskazywał na fakt, iż wspólnoty Kościołów ewangelizujących i ewangelizowanych stają czasem przed podobnymi problemami, a na pewno mają osiągnąć jeden, wspólny cel. Dowodził, że również Kościół w Polsce jest Kościołem misyjnym, czyli ciągle ewangelizowanym i prowadzonym ku pełni życia Ewangelią. Budził w nim świadomość misyjną. Wychodząc naprzeciw tej potrzebie i uznymstawiając sobie braki w dziedzinie animacji misyjnej, ks. M. Batogowski od początku 1979 r. zmienił formułę tych komentarzy. Postanowił uczynić z nich praktyczną i gotową pomoc dla przeprowadzenia nabożeństw zalecanych przez Komisję Misyjną. Odtąd zawierały one krótkie wprowadzenie w liturgię Mszy Świętej, sugestie homiletyczne i wezwania modlitwy powszechnej. Tej nowej, wprowadzonej przez siebie konwekcji komentarzy pozostał wierny aż do zakończenia współpracy z czasopiśmie. W ten sposób ks. M. Batogowski dzielił się swym przeżywaniem i rozumieniem misyjności Kościoła, życiowym doświadczeniem i wrażliwością oraz włączał się w formację duchowieństwa i animację misyjną rodzimego duszpasterstwa.

## Zakończenie

Mówiąc i pamiętając o misyjnej naturze Kościoła, dotykamy w sposób naturalny także powołania misyjnego i misjonarskiego. To pierwsze wpisuje się w każdy rodzaj powołania i realizuje się poprzez zaangażowanie w podstawową misję Kościoła. Powołanie misjonarskie jest jego specyficzną formą i polega na pracy ewangelizacyjnej na terenach misyjnych. Doskonały przykład zrozumienia, połączenia i realizacji tych powołań stanowi życie ks. M. Batogowskiego, człowieka, którego „miłością” i podstawowym powołaniem było kapłaństwo. Wypełniając to powołanie, znalazł on energię i siłę do urzeczywistnienia także powołania misyjnego i jego specyficznej odmia-

ny w formie pracy w ramach misji *ad gentes*. Nie zważając na otwierającą się przed nim kościelną „karierę”, postanowił w wieku 52 lat wyjechać na misje. Przez pięć lat ofiarnie posługiwał wśród potrzebujących w Indiach. Po powrocie do kraju, zamknąwszy okres realizacji powołania misjonarskiego, nie wycofał się jednak z aktywnego uczestnictwa i realizacji powołania misyjnego. Przez osiem lat czynnie i ofiarnie brał udział w animacji misyjnej seminarzystów i duchowieństwa. Organizował prace centrali krajowej PDPA i Papieskiej Unii Misyjnej. Wierność powołaniu misyjnemu w życiu ks. M. Batogowskiego uwidaczniała się także w działalności publicystycznej. Posługując się słowem drukowanym, starał się budzić w wiernych świeckich, a przede wszystkim w duchownych świadomość misyjnej odpowiedzialności za Kościół w wymiarze lokalnym i powszechnym. Za pośrednictwem swoich artykułów, komentarzy i propozycji homilii uczył wrażliwości na sprawy misyjne i umiejętnie włączał je w działalność duszpasterską polskiego Kościoła lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Jego kapłańskie życie pozostaje doskonałym przykładem połączenia i realizacji powołania misyjnego i misjonarskiego. Potwierdza również, że misjom, a w zasadzie misji Kościoła, można służyć w każdym miejscu, gdzie tylko odpowiedzialnie realizuje się swoje powołanie.

## BIBLIOGRAFIA

- Adamiak, Grzegorz. *Recepcja idei misyjnej w diecezji plockiej w latach 1908–2015*. Warszawa: Instytut Papieża Jana Pawła II, 2020.
- Batogowski, Marian. „Ja naprawdę wierzę w Chrystusa.” *Tygodnik Powszechny* (1975) 20: 1, 7.
- Batogowski, Marian. „[Kościół w Indiach...].” *Tygodnik Powszechny* (1969) 42: 3.
- Batogowski, Marian. List z dnia 25 listopada 1969 r. *Papieskie Intencje Misyjne* (1996) 84: 7.
- Batogowski, Marian. „Listy z Indii.” *Tygodnik Powszechny* (1969) 18: 3.
- Batogowski, Marian. „Otwórzmy okiennice. O motyw misyjny w duszpasterstwie.” *Tygodnik Powszechny* (1974) 16: 3.
- Batogowski, Marian. „Refleksje indyjskie.” *Tygodnik Powszechny* (1972) 38: 4.
- Batogowski, Marian. „Społeczna postęga współczesnego misjonarza.” *Zeszyty Misjologiczne ATK*, t. 2 (1973) cz. 2: 20–31.
- Batogowski, Marian. „Strach przed pustką?” *Tygodnik Powszechny* (1975) 33: 3.
- Batogowski, Marian. „Ty i ja.” *Tygodnik Powszechny* (1975) 11: 1, 2.
- Batogowski, Marian. „Z dziennika misjonarza.” *Tygodnik Powszechny* (1968) 42: 3.
- Grzybowski, Michał Marian. „Batogowski Marian.” *Słownik polskich teologów katolickich*. Red. Józef Mandziuk. T. 8. Warszawa: Wydawnictwo ATK, 1995: 42–44.
- Grzybowski, Michał Marian. „Śp. Ks. Marian Batogowski, proboszcz parafii Serock nad Narwią (1916–1982).” *Miesięcznik Pasterski Płocki* (1984) 6: 235–240.
- Jabłoński, Franciszek. *Recepcja idei misyjnej w Polsce*. Kraków: Dom Wydawniczy Rafael, 2003.
- Jaworska, Janina. „W służbie młodzieży Indii. Ks. Marian Batogowski.” *Papieskie Intencje Misyjne* (1984) 1: 10–11.

- Pawlik, „Zofia. Tande – znaczy tata. Wspomnienie o Księdzu Marianie Batogowskim (1916–1982).” *Papieskie Intencje Misyjne* (1982) 3: 12–13.
- Polak, Grzegorz. „Ksiądz Marian Batogowski (1916–1982).” *Światło Narodów* (1982) 7–9: 5–7.
- Polscy misjonarze w świecie. 50 lat od dekretu soborowego „Ad gentes”*. T. 3. Górna Grupa: Verbinum, 2015.
- Program XII Sympozjum Misyjnego Kleryków, Niepokalanów 28 sierpnia–1 września 1977 r.* Archiwum Papieskich Dzieł Misyjnych w Warszawie. Teczka: Raporty i sprawozdania dotyczące animacji misyjnej i PDM w Polsce 1972–1987.
- Wosiński, Jan. Hierarchiczno-pastoralna animacja i współpraca misyjna w Polsce w 1980 roku. Archiwum Papieskich Dzieł Misyjnych w Warszawie. Teczka: *Sympozja Pieniężno 1966–1972*.
- Wosiński, Jan. „Odpowiedzialność kleryka za misje i współczesny świat.” *Misje w służbie człowieka. Materiały III Misyjnych Dni Skupienia Kleryków (20–24 sierpnia 1968)*. Pieniężno 1968. 115–137.

Grzegorz Adamiak – ks., kapłan diecezji płockiej, doktor nauk teologicznych w zakresie misjologii, absolwent UKSW, gadamiak5@wp.pl